# flamma.flame, kredki

oczy czerwona mam jakby szatan
bakam
nic kurwa nie poradzę
a wyglądam jakbym płakał
opalony tu gram za brata
z dzień patrzę jak mój koło się oddala
to wcale bracie ot nie takie łatwe
jakby mogło się wydawać
wstawaj, pora ponaprawiać
pora bić na alarm
bo co by dziś nie było jesteś bratem dla mnie nadal
a ja lecę tak jakby miało nie być mnie
i dzisiaj nie wiem sam, czy to serio jest ok
bo wyjebane mam czy to kolo przyjmie się
mam wyjebany plan i wyjebany cel
to jest famma.flame, który właśnie spełnia się
mówią flamma leć, ale kolo to nie fair
jeszcze leci gang, no i co ze nie ma miejsc
skoro to mój cień, który zawsze muszę mieć

nie mam już czasu więc ide
ty powiedz chłopkom by dali już spokój
bo wcale ich kurwa nie widzę
a słyszę jak dalej szczekają na bloku
nie ma ich u mnie na płycie
wiec nagle przestali już mówić mi ziomku
i w sumie się wcale nie dziwie
cos tam śmierdziało mi już od początku

ja żyję po swojemu i niczego się nie boje
mam kolo swoje kredki
zacząłem dawno temu a ot jeszcze nie jest koniec
sypię zioło do bletki
trudno mi jest samemu, bo wybrałem taką drogę
stoję, gdy musze skręcić
i nie pytaj czemu, bo to nie na twoja głowę
jeszcze będziesz tęsknić
ja żyję po swojemu i niczego się nie boje
mam kolo swoje kredki
zacząłem dawno temu a ot jeszcze nie jest koniec
sypię zioło do bletki
trudno mi jest samemu, bo wybrałem taką drogę
stoję, gdy musze skręcić
i nie pytaj czemu bo to nie na twoja głowę
jeszcze będziesz tęsknić

ona dzwoni znów, ale wie ze nie odbiorę
mu brakuje słów na to jakie to jest chore
kolejny pale skun, żeby znów nie myśleć o niej
ale ona znów przesiaduje w mojej głowie
znowu leci buch a ja nie wiem co już robię już
nie pamiętam snów i mam paranoje
znowu brakuje strun by powiedzieć tobie co jest
znów czuje się jak ćpun, gdy wahają się nastroje

nie dawali szans
nie dawali szans mi
za to dawali ćpać
żebym zrezygnował z pasji
a ja nie umiem tak, nie ma życia bez zajawki
dlatego mam swój gang, który pali dużo trawki
na scenie albo razem, albo nawet nie ma gadki
nie chce słyszeć o gaży, jeśli nie ma ziomków klatki
póki co na razie, grywam sobie za oklaski

SSG w gazie, jeszcze zarobimy kaski

Dalej jest we mnie małolat
Choć nie mam czasu by marnować życie
Na ławce pod blokiem mam toast
Za hajsy  na klipy i wydana płytę
I chyba już jest pora by w końcu zabraniać z tych jebanych liter
I na chuj była mi ta szkoła
Skoro tak dobrze mi idzie na streecei

ja żyję po swojemu i niczego się nie boje
mam kolo swoje kredki
zacząłem dawno temu a ot jeszcze nie jest koniec
sypię zioło do bletki
trudno mi jest samemu, bo wybrałem taką drogę
stoję, gdy musze skręcić
i nie pytaj czemu, bo to nie na twoja głowę
jeszcze będziesz tęsknić
ja żyję po swojemu i niczego się nie boje
mam kolo swoje kredki
zacząłem dawno temu a ot jeszcze nie jest koniec
sypię zioło do bletki
trudno mi jest samemu, bo wybrałem taką drogę
stoję, gdy musze skręcić
i nie pytaj czemu bo to nie na twoja głowę
jeszcze będziesz tęsknić